Nr. 148. **We Lwowie, Niedziela dnia 1. Lipca**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 arg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK P

Lwów 30. czerwca.

W numerze 142 dziennika naszego z dnia 22. bm. omówiliśmy szereg artykułów *Czasu*, zapowiadających utworzenie się w naszym Sejmie „stronnictwa odpornego,“ czyli według innej nazwy „unji zachowawczej,“ pod hasłem: Przy Tobie stoimy i stać będziemy, Najjaśniejszy Panie!

Powiedzieliśmy w artykule naszym, że skoro w kraju i w Sejmie nie ma nikogo, ktoby usiłował naruszać w czemkolwiek dzisiejszy stosunek kraju do Korony, którego ogólnikowym wyrazem jest rzucone hasło, tworzenie stronnictwa odpornego pod owem godłem nietylko nie ma najmniejszej podstawy, i byłoby co najmniej niczem nieusprawiedliwioną lekkomyślnością rozgłaszać po świecie, że w Galicji potrzeba tworzyć stronnictwo odporu dla obrony Korony i stosunku jej do kraju.

Ze względu na to zapytaliśmy się: przeciw komu właściwie ma być ów odpór w Sejmie organizowany? Czy przeciw żądaniom kraju, aby rząd dzisiejszy, na większości autonomistów oparty i przez nas wobec przeciwników popierany, czynił w miarę słuszności i możności zadość niezbędnym potrzebom naszym, przez usta Sejmu i delegacji wypowiedzianym? A jeśli należy nam zachować wobec rządu postawę zupełnie bierną, i z wykazaniem naszych potrzeb, tudzież z wnioskami dążącymi do ich zaspokojenia nie występować, to pocóż istnieje system reprezentacyjny? Żądanie rzeczy możliwych do spełnienia, a dla kraju koniecznie potrzebnych, nie może być przecież poczytanem za opozycję przeciw systemowi rządowemu. Żądania takie stawiał kraj i stawiać będzie zawsze, pomimo że panujący dziś w rządzie kierunek popiera, i właściwie dlatego, że go popiera.

Zapytaliśmy dalej, czy ma być ów odpór organizowany przeciw usiłowaniom poprawy i wzmocnienia administracji autonomicznej, oraz stopniowej reformy innych działów krajowego ustawodawstwa, w sposób zgodny z potrzebami i tradycjami kraju naszego? Czy wreszcie trzeba organizować odpór przeciw głośniejszej myśli i głośniejszemu słowu polskiemu, nakładając na siebie samych coś nakształt rosyjskiej cenzury, z obawy, aby nas kto nie podejrzywał o to, że nie zapominamy o naszych prawach, o naszej przeszłości?

Uważaliśmy się za uprawnionych do postawienia owych pytań, gdyż wiemy, że istnieją w kraju podobne przekonania, i że podnoszoną była, a może i dzisiaj rozbieraną jest myśl soju[illegible] między tymi, którzy boją się wszelkiej reformy ustroju autonomicznego, a tymi, których przeraża każda głośniejsza myśl polska, choćby w ściśle legalnych granicach wypowiedziana, celem wspólnego wystąpienia przeciw objawom, co stanowią przedmiot obawy dla jednych lub dla drugich.

Wyraziliśmy nasze ubolewanie na wypadek, gdyby takiem być miało znaczenie zamierzonego odporu i wypowiedzieliśmy zdanie, że stronnictwo gromadzące się około takiej chorągwi, wyrzekłoby się wszelkiej inicjatywy, wszelkiej godności, wszelkiej tradycji narodowej, przyniosłoby nadto szkodę sprawie kraju, a z pewnością pomocą swą nie oddałoby usługi rządowi, który takiego, dyskredytującego go poparcia nie potrzebuje.

Artykuł nasz wywołał cały szereg uwag polemicznych w codziennych dziennikach krajowych, a w szczególności spowodował *Czas* do odpowiedzi, w której wśród wykrzykników jak: wymysł, kłamstwo, złość, potwarz, katylinarne indywidua, dzienniki bałamutne itp. wyrażeń, oświadcza, że hasła: „Przy tobie stoimy i stać będziemy“ — nie uważa za program, tylko za godło, przeciw któremu jeśli nikt nie występuje, to tem lepiej, ale którego wywieszanie razić też nie powinno nikogo. Wykrzykników i niezbyt parlamentarnych wyrażeń, któremi *Czas* naszpikował swoją odpowiedź, a które od niejakiego czasu coraz częstsze są w jego kolumnach, nie bierzemy do siebie i pozwalamy *Czasowi* niemi się cieszyć. Zbyt nam one przypominają przysłowie: *Tu te faches, donc tu as tort* — i nie świadczą bynajmniej korzystnie „o spokoju, z jakim *Czas* spogląda w przyszłość“ według zapewnień tej odpowiedzi. Chcemy tylko stwierdzić, że nie mieliśmy i nie mamy nic przeciw temu, iż *Czas* przypomniał wspomniane hasło czy godło jako wyraz ogólny stosunku całego kraju do korony, stosunku, którego jak powiedzieliśmy nikt w kraju nie zamierza naruszać. Uważamy natomiast za nieusprawiedliwione wobec usposobienia kraju, za niepolityczne i szkodliwe, użycie owego hasła za podstawę do ugrupowania się jakiegoś stronnictwa sejmowego. Natomiast słusznie uważa *Czas* owe hasło za własność wyłączną swojego stronnictwa i słusznie zauważył, że hasło to stanowi różnicę między ową partją a resztą stronnictw w Izbie i w kraju. Że *Czas* doradzał użycia owego hasła za kryterjum i to jedynie kryterjum, według którego miałaby się utworzyć tak nazwana przezeń „unia zachowawcza“, świadczy między innemi artykuł wstępny w nr. 131, gdzie czytamy: „Unja zachowawcza w przyszłym Sejmie powinna zatem przedewszystkiem bez różnicy granic geograficznych objąć **wszystkich** posłów, zdecydowanych stanowczo trzymać się i ustalić dotychczasową politykę Sejmów naszych, w stosunku do dynastji państwa pod godłem: „Najjaśniejszy Panie! Stoimy przy Tobie i stać chcemy“ — i **tych tylko**, którzy z przekonania gotowi są zawsze i wszędzie odwołać się do tego godła.“ — Świadczy dalej okoliczność, że w tym samym artykule *Czas* zastanawia się nad tem, czy większość, czy też poważna mniejszość potrafi skupić się pod tem godłem i sądzi, że próbować należy utworzenia takiej grupy w każdym razie, „a to dlatego, że nie ma nic innego do zrobienia, a zatem do próbowania.“ Razi nas i gorszy, że *Czas* czyniąc godło wspomniane znamieniem wyłącznem stronnictwa, którego organizację projektuje, rzuca podejrzenie, iż ci, którzy do owego stronnictwa nie należą, przeciw godłu temu występują i wyrażonemu w nim stosunkowi kraju do korony są przeciwni. W tem właśnie upatrujemy niewłaściwe wciąganie korony w walkę polityczną. Sądzimy wszakże, że owo podejrzenie, którego celu nie trudno się domyśleć, pozostanie i w kraju i po za krajem bez skutku, chociaż roztelegrafowano je z Krakowa do dzienników za pomocą biura korespondencyjnego, przedstawiając podstępnie *Czas* jako obrońcę owego hasła przeciw *Dziennikowi Polskiemu*, jako mniemanemu jego przeciwnikowi. Tymczasem — powtarzamy raz jeszcze — *Dziennik Polski* nie występował i nie wystąpi nigdy przeciw dzisiejszemu stosunkowi kraju do korony, lecz z drugiej strony zawsze [illegible]

Kronika lwowska.

(Na wicze, na wicze! Propagator polityki jodowej. Postulaty ruskie. Represja administracyjna przeciw dziennikom. Przegląd prasy perjodycznej.)

W czwartek, po zachodzie słońca, można było mniemać, że we Lwowie zanosi się na wystawę etnograficzną, albo przynajmniej na wystawę ubiorów ludu wiejskiego z rozmaitych okolic kraju. Ulicami przeciągały patrole włościan w przeróżnych siermięgach i kaftanach, kapeluszach i czapkach, butach i opankach, a na czele każdego oddziału, w charakterze *gefreitra*, maszerował ksiądz, wedle okoliczności gruby lub cienki, wysoki lub mały, stary lub młody. Był to *narod*, który zwieziono na *wicze*, w celu obmyślenia sposobów wybawienia go z niewoli egipskiej, w której jęczy. Jestem wielkim wielbicielem zapału patrjotycznego, gdziekolwiek on się objawia, i umiem na pamięć pierwsze zwrotki hymnów każdego niemal narodu europejskiego, God save our gracious Queen; Rule Britannia; Svift stolt pa Kodans Bolge, blodrode Danebrog; Marsyliankę, Soldados, la patria nos Uama a la lid. Δευτε, παῖδες των Ἑλλήνων; i t. d. — z wielką więc ciekawością czekałem, ażeby która gromadka zanuciła natchniony wiersz „Russkiej sałdatki,“ umieszczony w *Prołomie*, ale wkrótce przekonałem się, że nietylko ten kwiat poezji ruskiej nieznany jest ludowi i nieprzystępny, lecz że i co do zadań wiecu panują pomiędzy przybyłymi wyobrażenia wielce pomącone. Przyczyna tego nie leży w ciemnocie ludu, ale w tem, że w ogóle nikt a nikt nie wie, na co się przydać może ta cała parada, ale to nikt zgoła, ani z aranżerów, ani z uczestników, ani z widzów. Jednemu tylko pismu miejscowemu zdaje się, że zrozumiało rdzeń „kwestji ruskiej,“ i rozprawia też o niej z wielkiem upodobaniem, jakkolwiek *solo*.

Mich dünkt, ich hör' ein ganzes Chor
Von hunderttausend Narren sprechen.

Każdy z nas, kto sobie łamie głowę nad jękami boleści, wychodzącemi z Narodnego Domu itd., przypomina zbyt troskliwego i miękkiego męża, pobłogosławionego spazmatyczną żoną. Jejmość dąsa się i płacze całemi dniami, a na wszystkie pytania: „Co ci, duszko?“ ma tylko jedną odpowiedź: „Ja jestem nieszczęśliwa?“

— Może ci potrzeba nowego kapelusza?
— Ach, ja nieszczęśliwa!
— Może sukni?
— Boże, Boże, jaka ja nieszczęśliwa!
— Możebyś pojechała do wód?
— O, ja nieszczęśliwa!
— Może zaprosić pana Augusta na herbatę?
— Hu, hu, hu, ja nieszczęśliwa!

Wiadomo z doświadczenia, że taki politowania godny małżonek nigdy nie dojdzie, czego potrzeba do uspokojenia szlochów i narzekań jejmości. Inni, praktyczniejsi, po kilku próbach dają za wygranę i nie odzywają się wcale; a rezultat bywa taki, że pani dobrodziejka spostrzega w końcu, jak bardzo jej nie do twarzy z zapłakanemi oczami, i wraca do stanu normalnego, tj. do przekomarzania się z mężem o różne drobnostki, dokładnie przynajmniej określone, w których on podług widzenia swego może ustąpić, albo założyć stanowcze *veto*. Tak samo i zwolennicy „polityki ugodowej“ wobec Rady russkiej itd. mogliby zaczekać, aż ustaną spazmy i pojawi się jaki postulat, o którymby rozsądnie pomówić można.

Nie wiem, w którem pismie ruskiem znalazła *Gazeta Krakowska* wykrzyknik, że „biedny chłop przepada bez lasów i pastwisk“—ale jeżeli tak jest w istocie, to „biedny chłop“ musi koniecznie pogodzić się z myślą, że mu cudzych lasów i pastwisk nikt nie da. *Słowo* ze swojej strony będzie chyba musiało kontentować się tem, że kalendarza juljańskiego dla **cerkwi** nikomu tykać nie wolno, a raczy łaskawie zaczekać do przepowiedzianego przezemnie zrównania się obu kalendarzy, nim sądy w Galicji obchodzić zaczną Zielone Święta nietylko według nowego, ale i według starego stylu. Co się tyczy opłakanego faktu, że w szematyzmie gr. k. archidyecezji lwowskiej pojawiają się dosyć często imiona chrzestne: Stanisław, Leonard, itp. wszelkie współczucie z naszej strony należy się srodze tem uciemiężonemu *Słowu*, ale na uniewinnienie nasze przytoczyć musimy, że nikt z nas nigdy nie chrzcił żadnego księdza unickiego, i że patronów, o których chodzi, kanonizował papież rzymski, będący głową cerkwi grecko-katolickiej a nie polski Wydział krajowy, albo starosta, co byłoby w istocie okropnym *udarem* i *hnetem* nie do zniesienia. Dotychczas władze tak rządowe, jak i autonomiczne w nader chwalebny sposób wstrzymują się od pomnażania pocztu świętych.

Poczet natomiast nieświętych męczenników wzbogacony został temi dniami w skutek zakazu sprzedaży kilku pism w trafikach. *Gaz. Nar.* wykazała, że pod względem materjalnym cios ten nie dotknie ani *Kurjera Lwowskiego* ani *Różowego Domina*. Pod względem moralnym efekt przedstawia się dwojako, o ile bowiem każde prześladowanie przysparza prześladowanemu zwolenników, o tyle z drugiej strony nawet i polityczne męczeństwo mieć może swoją stronę sromotną. Następuje to wtenczas, jeżeli męczennika zamkną do kozy razem z pewnymi przestępcami i przestępczyniami niepolitycznego absolutnie rodzaju. Tak było i tym razem, jeno że *Kurjer* i *Domino* zniosły z godnością, co je spotkało, podczas gdy tamta hałastra wrzeszczy, jak gdyby ją łupiono ze skóry. O powodach zakazu nikt nie ma najmniejszego wyobrażenia; tak głębokie racje stanu zrozumiałe są dopiero począwszy od 5-tej *„Diätenclasse“* w górę. Jeżeli jednak wolno skromnemu kronikarzowi wyrazić jaki domysł z poziomego swojego stanowiska, to poważę się dopuszczać, że przyczyną środków represyjnych przeciw *Kurjerowi* był tytuł jednego z jego artykułów wstępnych, opiewający: **Stadniki i altruiści**. Niech mię kaczki zdepcą, jeżeli wiem, co to znaczy, i jeżeli cała Galicja nie jest w tem samem, co ja, położeniu. Ale widocznem jest, że wysokie władze w wyższej mądrości swojej albo odkryły w tych wyrazach coś zbrodniczego i niebezpiecznego, albo też ze względu na ich niezrozumiałość chciały zapobiedz szerszemu ich rozpowszechnieniu — tak jak i człowiek prywatny unika np. zbliżenia do cudzego konia, albo psa, ponieważ **nie zna** jego natury. Któż może wiedzieć, czy dajmy na to **stadniki** nie zwierzgają, albo czy **altruiści** nie kąsają? Najlepiej być od takich rzeczy z daleka. Oprócz tego, *Kurjer* zawiera w fejletonie powieść, której autorka rozszerzyła temi dniami błędne, a tem samem szkodliwe mniemanie, jakoby jodem wyleczyć można pacjenta umierającego na zapalenie płuc. W to mogła wdać się już i krajowa Rada zdrowia.

Gazeta Narodowa umieszcza fragment powieści p. t.: Kaleidoskop, w którym znalazłem także dwie rażące niedokładności. Hrabia dostaje „krzyż żelaznej korony“, która przecież wcale nie ma krzyża, bo ją założył Napoleon I. w czasie, kiedy Pan Bóg we Francji i we Włoszech był „suspendowany“. Ale, co gorsza, kogut nie daje spać temu hrabiemu, za co zarzyna go „**kucharz**“. Któż nie wie, że zarzynanie drobiu jest atrybucją płci pięknej, i żaden mężczyzna nie podjąłby się czynności, przy której patrzyć potrzeba na trzepotanie się i konwulsyjne drgania ofiary, podczas, gdy np. wołu zabija się jednem uderzeniem?

Chochlik większą połowę ostatniej swojej pracy poświęcił znowu niżej podpisanemu, używając tym razem dla niejakiej odmiany, formy dramatycznej. Gdybym połowę tego robił sam dla mojej nieśmiertelności, co dla niej robi ten nieoceniony przyjaciel, wyrzuconoby mię z każdej redakcji.

Czas jest, jak się zdaje, w djabelnych opałach, schwytano go bowiem na gorącym uczynku, iż nie wiedział, czy „stanie“ jest jego godłem, czy programem? Ugryza się o to z wszystkiemi dziennikami od tygodnia, a jeszcze nie powiedział prawdy, że „stanie“ u niego nie jest ani godłem, ani programem, ale po prostu — nawyczką. To byłoby zamknęło usta wszystkim przeciwnikom.

Jan Lam.

Bursztynem a Haliczem otwartą została d. ... z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Wypadki. Piorun na polach gminy Kozłowa, w powiecie brzeżańskim, zabił dwie krowy i konia jednego z gospodarzy tamtejszych; w gminie Byczynie, w powiecie chrzanowskim, poraził na śmierć włościanina Jana Radkę i zabił jego krowę, a nadto wzniecił pożar, który pochłonął trzy zagrody włościańskie wartości 1500 złr. W czasie pożaru cztery jeszcze pioruny uderzyły w to samo miejsce. W Tłusteńkiem, w powiecie husiatyńskim, spalił piorun zagrodę włościańską i zabił trzy konie; w Jastrzębi, w powiecie limanowskim, poraził na śmierć wracającego z pola włościanina Bartłomieja Pietrzaka, oraz parę jego wołów w jarzmie; w Mszanie dolnej, w tym samym powiecie, spalił stajnię włościańską i trzy szopy; w Załanowie, w powiecie rohatyńskim, uderzył w murowaną stajnię dworską i zabił konia, lecz pożaru nie wzniecił, wreszcie w gminie powiatu tarnobrzeskiego, Woli rzeczyckiej, spalił stodołę włościańską.— Smutny wypadek zdarzył się na rzece Łomnicy w powiecie dolińskim. Woźnica, włościanin z Perehińska, Jurko Wasylów, wiozący dwie izraelitki ze Sliwki, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował późnym wieczorem przejechać wezbraną rzekę ową w bród, wóz jednak nie zdołał się oprzeć prądowi wody, przewrócił się i wszystkie trzy wspomnione osoby, oraz konie utonęły. Zwłoki ofiar następnego dnia wyłowione zostały z wody w Perehińsku. — Wśród zupełnie podobnych okoliczności utonęła w Dniestrze między Samborem a Uhercami zapłatyńskiemi izraelitka Sara Holeman z 4-letnim synkiem. Woźnica, włościanin z Uherec, zdołał się ocalić i pociągnięty został sądownie do odpowiedzialności. — Dnia 31. maja nieznajoma kobieta jakaś, przechodząc przez wieś Dubanowice, w powiecie rudeckim, oddała 3-miesięczne dziecko, dziewczynkę,

niesienie kosztów procesu. Mimo obrony, jaką wypowiedział obrońca p. Głębocki, sąd po przeszło półgodzinnej naradzie przychylił się do wniosku prokuratora.

Szkołę rolniczą w Polskiej Wsi, pod Podbiedziskami, zwidził w tych dniach austrjacki radca ministerjalny, dr Wawrzyniec Liburnau, z ministerstwa w Wiedniu. Radca ten rewidująo obecnie szkoły rolnicze w Niemczech, zawitał także do W. Księstwa Poznańskiego.

W Poznaniu obchodził dnia 24. bm. cech krawiecki 300-letni jubileusz swego istnienia, z rana nabożeństwem, a po południu zabawą w ogrodzie p. Trypolskiego. Mimo niestałej pogody odbyła się zabawa bardzo świetnie. Bawiono się i tańczono ochoczo. O godz. 9 zaziedli członkowie cechu wraz z rodzinami do wspólnej wieczerzy, przy której porównywał cechmistrz Drzewiecki dawniejsze przywileje a teraźniejsze statuta, wyrażając życzenie, aby dzisiejszy rząd pruski takie same nadawał, przez co stan rękodzielniczy mógłby stać na innej stopie, niż dziś stoi. W końcu przeczytał telegram ze Lwowa i wzniósł toast za zdrowie starszyzny i cechu krawców lwowskich, oraz za zdrowie wszystkich członków cechu krawieckiego, prosząc ich, aby żyli w zgodzie, jedności i miłości braterskiej, a Bóg lepszych czasów dożyć i znów nierozerwalnie drugiej 300-letniej rocznicy cechowi krawieckiemu doczekać pozwoli.

Pastwą płomieni stała się onegdaj w znacznej części kasarnia artylerzycka w Lincu.

Widmo cholery wznieciło postrach na całą Europę. Według wiadomości z Tryestu cholera panuje nietylko w Damiecie, ale i w Mansurze, tudzież w innych miejscowościach Delty. *Times* powiadają, że w ostatnich trzech dniach zmarło w Damiecie 114 osób, pomiędzy temi 80 na cholerę, w Mansrze było 7 wypadków cholery, z których 2 śmiertelne. Kto może opuszcza Egipt, a w Aleksandrji panuje ogromny popłoch. Według *Daily News* cholera do Port Said została zawleczona przez uciekających z Damietty. Mówią, że epidemia wybuchła w Rosecie. Słabość porywa dotychczas tylko proletarjat. W Londynie zapewniają, że słabość nie występuje epidemicznie i że wiadomości są przesadzone. Mimo to wszędzie poczyniono środki ostrożności. W Stambule radzą nad tem ambasadorowie zagraniczni. Pakietboot rosyjski, który tam przybył z Aleksandrji, został skazany na 11-dniową kwarantanę. Nawet listów nie pozwolono mu wypakować. Rząd francuski polecił prefektom departamentów nadbrzeżnych surowe przedsięwziąć środki, a rada sanitarna w Marsylii postanowiła 15-dniową kwarantanę dla okrętów z Egiptu, Cypru i Malty. Tak samo podlegają kwa-...

...mierzał dać przedstawienie w Podgórzu. D... grudnia był mąż u niej około 6. wieczorem i bawił kwadrans. Gniewała się wówczas na niego, iż zaledwie co nastała do służby, już ją nachodzi, poczem podniósł się i odszedł. Dopiero we czwartek mówił jej mąż o wyjeździe Czarnomskiego do Tarnowa. Na pytanie obrońcy odpowiada, iż Wasilewski, jako mąż i ojciec, był dobrym, oszczędnym i trzeźwym.

Po przesłuchaniu tego świadka wybuchła gwałtowna scena, wśród której wyrzuca Wasilewski Czarnomskiemu, iż będąc sam zbrodniarzem, gnębi jego i rodzinę. Wasilewski płacze; Czarnomskiego to nie wzrusza.

Andrzej Skibka zeznaje tylko co do znalezionej u Słowika poszewki. Podaje, iż podobną widział u Wasilewskich na łóżku, gdy mieszkali przy ulicy Łobzowskiej. Wasilewski oświadcza, iż nigdy podobnej poszewki nie mieli. Gdy zdejmowano w kryminale fotografię Czarnomskiego i Wasilewskiego, Skibka pomagał fotografowi, a korzystając z chwili zapytał Czarnomskiego, kto Słowika właściwie zabił. Czarnomski odrzekł, że Lewandowski, zaś Wasilewski mu powiedział, iż musi siedzieć przez Czarnomskiego.

Jan Marek, woźny kasy oszczędności, podaje szczegóły, z aktu oskarżenia wiadome, a na zapytanie dodaje, że Słowik nigdy pieniędzy nie miał i za majętnego nie uchodził, bo wszystko przegrywał na loterji.

Jan Rothländer, kontrolor tramwaju, zna Wasilewskiego od lat 10-ciu i potwierdza, iż Wasilewski miał przyrzeczoną posadę przy tramwaju. Widział się z nim dnia 4. grudnia w szynku przy moście o godzinie 3. po południu.

Marceli Popielecki, urzędnik przy kasie oszczędności, zna Wasilewskiego od dłuższego czasu. Może na miesiąc lub dwa miesiące przed czynem spotkał go raz czy dwa razy przed budynkiem kasy. Swiadek przyszedł dnia 4. grudnia po godzinie 6-tej wieczorem do biura, potknął się jednak o drabinę na podwórzu, którą ktoś do lampy przystawił, lampa zaś była zgaszona. Wychodził o godzinie $^1/_4$8, lecz nie pamięta, czy lampa się świeciła.

Następnie przywołano świadka Józefa Trockiego. Obrońca Wasilewskiego sprzeciwia się zaprzysiężeniu jego. Trybunał jednak uchwala odebrać przysięgę, wskutek czego obrońca zastrzega sobie zażalenie ważności.

Trocki zeznaje: Z Wasilewskim poznałem się 1876 r., gdym przybył z Poznańskiego. Widywałem go u ks. Potulickiego i opowiadał mi wtedy, że uciekł z Sybiru, zabiwszy żandarma. Już wtedy mówił mi Wasilewski, gdy narzekali na biedę, iż u Pinkesa w Pleszowie możnaby znaleść 100 tysięcy, gdyby do tego było kilku kompanów. Zganiłem jednak te myśli Wasilewskiemu.

W jesieni rz. wyrzucił mnie dr Kopff z dzierżawy i znajdowałem się w najokropniejszem położeniu. Spotkawszy się z Wasilewskim, opowiadałem o biedzie mojej. Za poradą p. Henryka Kopffa, brata dra Kopffa, udałem się 24. listopada rz. wraz z Wasilewskim i Czarnomskim, którego przedstawił mi Wasilewski jako dzierżawcę inżyniera, do dra Józefa Kopffa, aby od niego zażądać zwrotu kaucji, i mieć świadków na to, co dr. Kopff powie. Ten jednak odesłał nas do swego adwokata, poczem, gdy wyszliśmy, odezwał się do mnie Czarnomski: „Takiemu dać chemii powąchać, to mu wystarczy.“ Wasilewski zaś odrzekł: „Wystarczą noże z gusikami.“ Za pierwszy sposób sprzątnięcia dra Kopffa żądał Czarnomski 10 złr. Wasilewskiego jednak sposób był tańszym, gdyż dosyć było 6 złr.

Opowiadanie Trockiego wywołuje ogólną wesołość w sali, a oskarżeni oświadczają, iż Trockiego chcieli wziąć „w klamry“. Wasilewski nadto dodaje, iż Trocki obiecywał mu 50 złr., iżby wynajął kilku łobuzów, którzyby p. Kopffa dobrze obili.

Gdy Trocki na projekt Czarnomskiego co do powąchania chemii nie przystał, rozgniewał się Czarnomski i powiedział: „No, to pojadę do Hamburga.“

Mimo licznych zapytywań ze wszystkich stron, nie umie Trocki wyjaśnić lepiej zeznań swoich, a co do Wasilewskiego nadmienia jeszcze, iż tenże odzywał się o p. Baruchu z Podgórza, „iż tam dostałby pół miliona“, a gdy Trocki przedstawiał Wasilewskiemu, iż p. Baruch ma ludzi itp. — powiedział Wasilewski: „Mógłbym uspić wszystkich.“ Wasilewski oświadcza, iż żartował w ten sposób z Trockiego; Trocki jednak nie chce temu wierzyć, lecz oznajmia, iż nie uważa Wasilewskiego, aby był zdolnym do podobnych czynów.

Mateusz Szeliga, woźny kasy oszczędności, szedł około pół do 7mej po *Reformę* i usłyszał lekkie dzwonienie do drzwi wchodowych. W sieniach spotkał człowieka do Czarnomskiego podobnego, któremu spadł kapelusz z głowy. Zdaje mu się, iż wtedy lampa na podwórzu była zgaszona, u Słowika jednak się świeciło, lecz o trzy kwadranse na 8mą było tam już ciemno. Świadek ten z powodu, iż mu się niedobrze zrobiło, nie może sobie wszystkich okoliczności dokładnie przypomnieć, i nie pamięta, jak zeznawał w śledztwie.

Karol Siedlarski, b. woźny kasy oszczędności, obecnie odsiadujący karę więzienia za kradzież, słuchany bez przysięgi, zeznaje odmiennie aniżeli w ... prokurator wnosi, aby za-...

... w Czarnomskim poznaje tego pana, którego z londyńskiego hotelu na Podgórz odwosił. Z hotelu wyjechali o godz. 9tej. Świadek zresztą podaje okoliczności z aktu oskarżenia i zeznań oskarżonych wiadome.

Kraków 29. czerwca godz. 5 wieczór. Dzisiaj rozpoczęto posiedzenie o godz. 8mej rano, a o godz. 11tej rozpoczął prokurator swój wywód; przemówienia prokuratora i obrońców, przeciągnęły się do godziny 2giej: po półgodzinnej pauzie postawił trybunał przysięgłym 12 pytań. Przysięgli odpowiedzieli:

Na pytanie 1. co do Wasilewskiego, czy jest winnym zbrodni rozbójniczego morderstwa, jako bezpośredni sprawca: 11 głosami tak, 1 nie;

na pyt. 2. co do Czarnomskiego, czy w tem morderstwie brał czynny udział: 7 tak, 5 nie;

na pyt. 3. ewentualnie co do Czarnomskiego w kierunku dalszej współwiny w zbrodni rozbójniczego morderstwa: 12 tak;

na pyt. 4. co do Wasilewskiego, w przedmiocie kradzieży w kaplicy cmentarnej na Podgórzu: 8 tak, 4 nie;

na pyt. 5. co do Czarnomskiego, względem tego samego czynu: 10 tak, 2 nie;

na pyt. 6. co do Czarnomskiego, dotyczące kradzieży u Michała Brunnera: 11 tak, 1 nie;

na pyt. 7. co do Czarnomskiego względem oszustwa na szkodę Ignacego Kasztelewicza: 9 tak, 3 nie;

na pyt. 8. co do Czarnomskiego w przedmiocie kradzieży u Wilhelma Malchera i Jana Dworzańskiego: 12 tak;

na pyt. 9. co do Czarnomskiego o kradzież u Amalji Jaroszowej: 12 tak;

na pyt. 10. co do Czarnomskiego względem kradzieży u Jośla Podporcera: 8 tak, 4 nie;

na pyt. 11. co do Wasilewskiego względem uczestnictwa w kradzieży u Ludwika Lipińskiego: 11 tak, 1 nie;

na pyt. 12., ewentualnie na wypadek zaprzeczenia pytania 2. i 3. co do Czarnomskiego w kierunku zbrodni uczestnictwa w rabunku, odpadła potrzeba dawania odpowiedzi.

O godzinie $^1/_2$5ej wydał trybunał wyrok, skazujący:

Aleksandra Wasilewskiego za zbrodnię rozbójniczego morderstwa i rabunku tudzież przekroczeń usiłowanej kradzieży i uczestnictwa w kradzieży, na karę śmierci przez powieszenie.

Romana Kazimierza Czarnomskiego zaś za zbrodnie współwiny w rozbójniczem morderstwie, rabunku i kradzieży, tudzież przekroczenia usiłowanej kradzieży i oszustwa, na karę ciężkiego więzienia przez lat 18, zaostrzonego 1 postem co miesiąc i ciemnicą co 4. grudnia każdego roku kary.

Wasilewski zastrzegł sobie trzy dni do namysłu, Czarnomski zaś zgłosił zaraz odwołanie od kary.

Przy wyprowadzeniu z sali rzekł Wasilewski, odwracając się do prokuratora, z ironją: „dziękuję panu prokuratorowi“ — ławie przysięgłych zaś przechodząc zagroził: „pamiętajcie, będziecie mieć na sumieniu mnie niewinnego“.

Przebieg posiedzeń z ostatnich dwóch dni z powodu obszerności sprawozdania zamieścimy w poniedziałkowym numerze.

Nyiregyihaza 28-go czerwca. (*Sprawa Tisza Eszlarska*) Najważniejszemi ustępami wczorajszej rozprawy była konfrontacja macochy Scharfowej z Maurycym Scharfem i przesłuchanie świadka Barcza. Scharfowa zaprzeczyła stanowczo, by Maurycy opowiadał im przy jedzeniu o zbrodni, którą miał obserwować przez dziurkę od klucza. Nic podobnego nie słyszała, i dla tego też nie mogła Maurycemu nakazywać milczenia. Chłopca tego scharakteryzowała jako krnąbrnego zuchwalca, który raz siekierą, a drugi raz nożem na nią cisnął. Maurycy potwierdził, że nożem cisnął na matkę. Przesłuchano dozorcę więziennego Heutera, pod którego opieką chowa się Maurycy. Okazało się, że Maurycego oddał Heuterowi wicežupan komitatu, a hr. Palffy płaci na jego utrzymanie 25 gld. miesięcznie. Chłopca dają uczyć po chrześciańsku, i czuwają nad tem, aby się nawet z własną rodziną nie znosił. Dają mu także czytać pisma antysemickie. Heuter strzelał z rewolweru pod oknem jego pomieszkania, i utrzymywał w ciągłym strachu, że go żydzi zabiją. Doprowadzono chłopca do tego, że się wyrzeka religji i chce przyjąć wyznanie helweckie. Swiadek Barcza jest komisarzem policji w Debreczynie, liczy 69 lat, i jest człowiekiem bardzo rezolutnym. Wyczytawszy w dziennikach utyskiwania na brak zdolnej policji na Węgrzech, tudzież rozpisanie nadgrody 5000 gld. za wykrycie prawdy w sprawie Eszlarskiej, zgłosił się sam do naczelnego prokuratora Kozmy w Peszcie i po konferencji z radcą Jekelfalussym, otrzymawszy ustne upoważnienie do robienia poszukiwań, udał się na miejsce pod udanym pretekstem, tak, że sędzia śledczy Bary, prokurator Nagy, tudzież komisarz policji Reczky i jego pomocnik Peczely nie mogli się domyśleć jego roli. Barcza działał na własną rękę, jako sprytny policysta, i zwierzył się tylko hr. Pongraczowi ze swą tajną misją. Gdy zawitał raz do Reczky'ego, ten podejrzywając coś, zadrżał przed nim. Barcza utwierdzony tem o fałszywości prowadzenia całego śledztwa, zrobił znajomość z Heuterem, a nawet przyjaźń z nim zawarł, aby tylko módz się dostać do Maurycego Scharfa. Heuter tytułowany per „pajtasz“ i „baratom“ ułatwił Barczy schadzkę z Maurycym i był przy niej obecny, sam się przyznawszy, że „właściwie wątpi już, czy żydzi dopuścili się zbrodni.“ Maurycy po dłuższem badaniu wyznał przed Barczą, że „nic nie widział przez dziurkę od klucza, a nawet mówił to sędziemu śledczemu“. Barcza robił sobie z tego notatki. Heuter nie chciał mu pozwolić, zabierać te notatki ze sobą. Barcza spalił je tedy, ale nazajutrz mając dobrą pamięć spisał wszystko, i wynik swojej indagacji odczytał wczoraj sądowi. Przy konfrontacji: Maurycy, Reczky, Heuter i Peczely usiłowali zaprzeczać jego podaniom, ale Barcza pod przysięgą oświadczył sądowi: „Jeżeli się wykaże fałsz moich zeznań, to się zobowiązuję w łeb sobie palnąć“. Usiłowano także podejrzywać, że jest przekupiony przez żydów. Wymieniono mu dwa nazwiska osób, które przysłały do sądu o tem denuncjację. Barcza oświadczył na to: Są to panowie, którzy sędziemu śledczemu Bary'emu ofiarowali puhar honorowy. Ja zaś z żydami nie miałem nic wspólnego.

(O Peczelym wykazało się, że w r. 1857 wspólnie z kochanką swoją Anną Takacz zamordował w Miskolczu męża tejże, w nocy poćwiartował trupa i rzucił do wody).

Dziś odczytano protokół zeznań chłopca Samuela Scharfa, który jak wiadomo wręcz przeciwnie od Maurycego przedstawił scenę mniemanego mordu Estery Solimossi.

Potem przystąpiono do badania kwestji o spławienie trupa pod Tisza Dada, i przesłuchano trzech świadków, którzy udowodnili alibi obwinionego o to Amsla Vogla. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek dnia 2. lipca.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 28. czerwca pod przewodnictwem prezydenta p. Dąbrowskego. — Wskutek zawiadomienia, że cesarz przyjmie deputację Rady w sprawie kolei żelaznych, uchwalono aby deputacji tej, do której należą pp. Kiselka i Roszkowski, przewodniczył prezydent Dąbrowski. Tenże zaprosił Radę na obchód Bożego Ciała ruskiego d. 1. lipca, tudzież na popis w zakładzie ciemnych d. 4. lipca. Uchwalono potem budżet instytutu ubogich, i przyjęto do związku gminy inżyniera Przygodzkiego. Otworzenie klasy VI. w oddziale żeńskim szkoły im. Czackiego, odroczono dla braku pomieszczenia. Dla wydzierżawienia folwarku Pniatyn, należącego do fundacji Gosiewskiego postanowiono rozpisać licytację z ceną wywołania 2.200 złr. Po długiej dyskusji postanowiono, wysłać na wystawę higieniczną w Berlinie inżyniera miejskiego p. Góreckiego dla badania urządzeń wodociągowych, kanalizacji, budowy dróg i t. p., wyznaczając na to kredyt 500 złr. Delegat ma za to zwiedzić także inne miasta, celujące czystością, a między temi Grac. — Dłuższą rozprawę wywołał wniosek sekcji V. w sprawie utworzenia szkoły ruskiej we Lwowie:

„Rada miejska upoważnia Radę szkolną okręgową do rozesłania okólnika do wszystkich dyrekcyj szkół ludowych we Lwowie, wzywającego dyrektorów, aby zrobili spis tych dzieci, które

pragną pobierać naukę w języku ruskim. Jeżeli w jednej klasie dojdzie cyfra takich dzieci do 40, w takim razie otwartą zostanie paralelka kosztem gminy z językiem wykładowym ruskim. Zarazem zwraca referent uwagę, że jeżeli przez 3 lata paralelka utrzymywać się będzie stale, natenczas nastąpi otwarcie osobnej ruskiej szkoły."

Po umotywowaniu tego wniosku przez referenta Gerstmana, tudzież po przemowach prof. Ogonowskiego, Radziszewskiego i Zuckra, uchwalono ten wniosek, a prezydent uspokoił obawy p. Ogonowskiego zapewnieniem, iż on jako prezes rady szkolnej okręgowej, będzie czuwał nad ścisłem i sumiennem wykonaniem tej uchwały przez dyrektorów.

Prezydjum uwiadomiło, że w trybunale administracyjnym przegrała gmina proces z p. Kwiatkowskim, dzierżawcą kawiarni teatralnej o uprzątnieniu werandy i wazonów z chodnika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

VIII. posiedzenie (nadzwyczajne) lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, odbędzie się we wtorek dnia 3. lipca 1883 o godzinie 6½ wieczór.

Kolej Karola Ludwika. Ministerstwo handlu dało radzie zawiadowczej galicyjskiej kolei Karola Ludwika koncesję na przedwstępne roboty techniczne około kolei lokalnej od pewnego punktu linji głównej ku ujściu Sanu do Wisły. Interesowani podali cztery warjanty (a mianowicie: Dembica-Tarnobrzeg, Dembica-Rozwadów, Rzeszów-Rozwadów, Rzeszów-Tarnobrzeg), w skutek czego studja odnośne przed latem nie mogą być ukończone.

W Rzeszowie odbędzie się dnia 3. lipca b. r. walne zgromadzenie obywateli, celem utworzenia domu komisowego.

Wiedeń 28. czerwca. „Pokrok" donosi wrzekomo ze źródła wiarogodnego, że ministerstwo wojny zastrzegło sobie oznaczenie miejsca, dokąd ma być przeniesioną dyrekcja kolei galicyjskich. Kraków leży zanadto ku zachodowi, wybór przeto padnie prawdopodobnie na Przemyśl. W Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach mają być urządzone podwładne filje urzędu kolejowego. Te linje galicyjskiej kolei państwowej, które wchodzą w terytorjum szląskie, będą podlegać dyrekcji galicyjskiej.

Wiedeń 28. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono 990 sztuk nierogacizny, 3613 cieląt, 2221 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 37— do 45— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 34— do 50·—, wyjątkowe 53·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 21·— do 30·— za parę i złr. 48·— do 56·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. czerwca.

Najważniejszą wiadomością, jaką mamy dziś do zanotowania, jest zapadła już decyzja rządu co do utworzenia w naszym kraju filialnego zarządu i niższych urzędów ruchu państwowych kolei galicyjskich. Półurzędowy *Fremdenblatt*, donosząc o tem postanowieniu rządu, określa je w sposób następujący: „Dr. Russ rzekł do swoich wyborców w Karlsbadzie: „Gdyby utworzono w Galicji tylko niższe urzędy ruchu, jakie istnieją na zachodniej kolei imienia cesarzowej Elżbiety, nie mielibyśmy przeciw temu nic do zarzucenia." Otóż mamy nadzieję, że zamierzona decentralizacja nie przekroczy granic, przez p. Russa zakreślonych. Żadne adresy i deputacje nie zmienią już decyzji rządu. Obawy o interesa materjalne Wiednia spełzną na niczem, gdy do wiadomości publicznej dojdą szczegóły, dotyczące zamierzonej modyfikacji." Tyle przytacza *Fremdenblatt* na uspokojenie Wiednia. Artykuł ten uważamy jednakże jako złą wróżbę dla Galicji, o czem rzeczą niebawem pomówimy obszerniej.

Doniesienia dzienników krajowych o ustąpieniu namiestnika hr. Alfreda Potockiego, do których tym razem i *Czas* się przyłączył, nie ziściły się wcale. Prawdą jest, że hr. Potocki powziął był już dawno zamiar złożenia swojego urzędu z powodu nadwątlonego zdrowia, lecz uległ w końcu wszechstronnym żądaniom, i pozostaje na swem stanowisku w nadziei, że stan zdrowia jego polepszy się po kilkutygodniowym odpoczynku.

Opozycja w łonie stronnictwa czeskiego przeciwko kandydatom, których była daleko częstsza, niż między Niemcami, którzy z większą występowali solidarnością i najczęściej wybierali jednogłośnie. Nie byli oni przygotowani na tak pomyślny rezultat, jaki osiągnęli, szczególniej nie spodziewali się zwyciężyć w okręgu wyborczym, w którym postawiony był jako kandydat ks. Schwarzenberg. Gdzie klub czeski nie nominował kandydatów, tam przeszli młodoczesi. Melchers, kandydat klubu miał niedostać ani jednego głosu, Tilscher zaś wybrany został znaczną większością.

Onegdaj odbyły się w Czechach wybory do sejmu z posiadłości mniejszych. Wybranych zostało 48 Czechów, a 31 Niemców. W trzech miejscowościach, w których najzaciętsza była walka, jako to: w Czarnym Kościelcu, w Eule i Hohenmautz, wybrani zostali przeciwko kandydatom staroczeskim, młodoczesi: Herold, Tilscher i Gregr. Zajadła była walka także w Bischofteinitz i Bergreichenstein, gdzie wyszli kandydaci niemiecko-liberalni hr. Boos-Waldeck i Ziegler, przeciwko kandydatom czeskim kan. Zenefelsowi i księciu Schwarzenbergowi. Przeszły więc listy kandydackie obydwu stronnictw prawie w zupełności; wyjątek stanowi tylko wybór Kubena, który wyszedł w miejsce kandydata czeskiego Melchersa.

Tilscher stawał przed wyborcami w czeskim Brodzie i tłómaczył się, że obowiązki względem narodu zdecydowały jego zachowanie się w obec noweli szkolnej. Wyborcy czynili posłowi swemu świetne owacje. Kontrkandydat jego, dr. Voldan, został przywołany do porządku. Walka wyborcza prowadzona jest bardzo gwałtownie.

Politik wzywa z powodu panującego rozerwania pomiędzy partją staro- i młodoczeską do zgody i wspólnej walki z feudalną większą własnością.

Czeskie kolegium medyczne traktować będzie wprost z rządem w sprawie obsadzenia wakujących katedr. Profesorowie Tomsa i Lambl mają być pozyskani na każdy sposób. Rząd ma rozszerzyć szpital praski, zastrzegając sobie na później stanowczą jego reformę.

Austrjacki minister rolnictwa. hr. Falkenhayn, zwidził onegdaj okolice Rio Maggiore poczem udał się do Borgo i Grigno, gdzie oglądał szkody zrządzone przez powódź.

Z Berna piszą: Ministerstwo zezwoliło na otwarcie filii tutejszego czeskiego gimnazjum wyższego w Starym Bernie.

Z Rzymu piszą do *Czasu*: Ks. arcybiskup Feliński miał 21. tm. długą swą audjencję u ojca świętego, która była zarazem pożegnalną. Trwała ona mniej więcej tyle co i pierwsza, i również była serdeczną ze strony Ojca świętego. Oprócz rozmów, które się głównie odnosiły do spraw kościoła w naszym kraju, było także, ile nas zapewniano, oświadczenie ze strony ks. arcybiskupa, że chce osiąść w jakim zakątku Galicji; na co papież miał mu odpowiedzieć, że ile razy w tym jego zakątku przyjdzie mu natchnienie przyjechania do Rzymu, niechaj za niem idzie: bo to będzie dobre natchnienie; a w Rzymie będzie zawsze powitany z taką samą przyjemnością.

Podczas swego krótkiego w Rzymie pobytu, ks. arcybiskup Feliński odebrał liczne dowody powszechnego poważania, uznania, pobożnej czci nawet, nietylko ze strony przebywających tu Polaków. ale Włochów i innych krajowców. Były osoby, które tylko po to przychodziły, aby mu ucałować rękę i tak zadość uczynić pobożnemu uczuciu. Ks. arcybiskup dnia 22. czerwca, odjeżdża z Rzymu, ile nam wiadomo, prosto do Krakowa. I z opowiadań ks. arcybiskupa, i z innych wiadomości z różnych stron dochodzących, pokazuje się, że obsadzenie stolic biskupich w Polsce, nietylko było w sobie samem szczęśliwym wypadkiem dla naszego kościoła; ale że, z powodu doboru osób, jego znaczenie podwojone jest i potrojone, i rokuje jak najpomyślniejsze następstwa na przyszłość.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że serdeczne przyjęcie, jakiego tam od Polaków dozuali arcyksiążę Karol Ludwik i jego żona Marja Teresa, niepodobało się i nawet zaniepokoiło policję rosyjską. Miano spisać formalną konsygnację tych osób, które uczestniczyły w owacjach, urządzanych w cześć arcyksięcia, a policja niezawodnie będzie ich odtąd otaczać troskliwym swym nadzorem.

Depesza Reutera z Berlina opowiada, że nominacja Hurki jenerał-gubernatorem warszawskim, nastąpiła natychmiast po przesłaniu przez niego sprawozdania z dawnego swego stanowiska, z Odesy, w którem przedstawił tam stosunki okoliczne jako rozpaczliwe. „Braknie tu — pisze Gurko — patrjotyzmu, a lud boleje pod uciskiem urzędników administracyjnych. Usiłowania naprawy tego stanu okazały się daremne." Aleksander III. odczytał to sprawozdanie i napisawszy pod spodem „bardzo rozpaczliwe," odesłał je komitetowi ministrów. Wkrótce potem nastąpiła nominacja Hurki jenerał-gubernatorem warszawskim.

Hurko miał po nominacji swojej napisać do jakiegoś urzędnika, zajmującego wysokie stanowisko w Królestwie Polskiem, że bardzo chętnie obejmuje gubernatorstwo warszawskie, i że za bardzo rozsądną uznaje politykę poprzednika swego. Nominacji Hurki miał być Albiedyńskiego bardzo przeciwnym Pobiedonoscew, obawiający się, ażeby żona jenerała, z rodu Francuzka, nie uległa wpływowi polskiemu, od którego się ewentualnie nie ochronił także jej małżonek.

Studenci rosyjscy Truszkowski i Mendelson, którzy odsiadują obecnie w Berlinie dłuższy areszt za agitacje socjalne, stawali dnia 20. b. m. przed sądem z powodu przekupienia dozorcy więziennego. Ten ostatni za ułatwienie korespondencji Truszkowskiego z osobami postronnemi został skazany na 1½ roku więzienia; Truszkowski na 4 tygodnie aresztu, a Mendelson uwolniony. Korespondencja miała na celu przygotowanie ucieczki.

Naczelnicy Mallisorów wystosowali do reprezentantów mocarstw w Skodarze odezwę, w której proszą mocarstwa o moralne poparcie swych interesów. Odezwa ta kończy się temi słowy: „Jesteśmy pewni, że litościwa i cywilizowana Europa odda nam sprawiedliwość i nie pozwoli, aby lud bez powodu i tylko dla politycznych względów odarty został ze swych posiadłości, praw i obyczajów, i miał być zmuszony do jęczenia pod jarzmem rządu, który uciska ten lud, prześladuje i wyniszczyć pragnie." Pod odezwą podpisanych jest 20 naczelników mallisorskich.

Ks. Czarnogórski ma w tych dniach wrócić z Paryża na Turyn i Wenecję do Tryestu, zkąd ruszy dalej okrętem rosyjskim „Dżigit". Książę zrzekł się więc zamierzonej podróży do Rzymu, a okoliczność tę tłómaczą kompetentni wypadkami w Albanji.

Prasa gambetowska i ministerjalna *Republ. Franc.* pisząc o sprawie Tisza-Eszlarskiej powiada, że jest ona istnym skandalem dla cywilizowanej Europy, a skazanie obwinionych pod presją antisemitów, okryłoby hańbą Węgry. Szacunek dla Węgrów nie pozwala mu przypuścić coś podobnego.

Powodem do ustąpienia Challemel-Lacoura z gabinetu nie są, zdaje się, względy polityczne ale nadwerężone zdrowie.

Z rozmowy korespondenta *Timesa* w Paryżu z posłem chińskim wynika, że Chiny są gotowe do wszelkich ustępstw na rzecz Francji, jeżeli ona przedtem uzna zwierzchnictwo Chin nad Anamem, które jest tylko nominalnem. W takim razie Chiny protegowałyby Francję w jej przedsięwzięciach kupieckich i przemysłowych.

Matka Sabbadiniego dowiedziała się na audjencji u ministra sprawiedliwości, że prośba o ułaskawienie przedłożona zostanie natychmiast cesarzowi po jego powrocie z Ischl, i że trybunał najwyższy prawdopodobnie skaże Sabbadiniego na 10 lat więzienia.

Nat. Ztg. donosi, że ambasador hiszpański poczynił przedstawienia rządowi francuskiemu z powodu nieprzyzwoitego tonu, w jakim prasa francuska omawia stosunki familijne króla Alfonsa i jego małżonki. Minister Ferry odpowiedział, że królowi przysługuje prawo zaniesienia skargi przeciw dziennikom.

Bill o anglo-indyjskiem sądownictwie zajmuje od kilku dni *Times*, którego oburzenie wzrosło od 25. b. m. ogromnie z powodu demonstracji anglo-indyjskich urzędników, którzy żądali cofnięcia billu a następnie przydzielenia sędziom krajowym jurysdykcji w pewnych drobniejszych sprawach kryminalnych nad Europejczykami. *Times* widzą w tem zagrożenie panowania Anglji w Indjach i z werwą powstają przeciw żądaniu.

Daily News zaprzecza, jakoby pomiędzy Francją i Chinami przyszło do porozumienia. Tseng przybył do Londynu prasić, aby Anglja pośredniczyła pomiędzy oboma państwami, czego też gabinet wcale nie może odmówić, bacząc na interesa wschodnie W. Brytanji. Tseng przeczy, jakoby Tricon i Li-Hu Czang ugodzili się w kwestjach spornych.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 30. czerwca. *N. Fr. Pr.* ogłasza rozmowę jakiegoś, rzekomo znakomitego dyplomaty rzymskiego z hr. Brochockim w sprawie Kraszewskiego. Brochocki ubolewał nad uwięzieniem Kraszewskiego, która jest usługą dla Moskali, ale zrywa przyjaźń pomiędzy Niemcami i Polakami. Brochocki wzywał zawsze Kraszewskiego, aby namówił deputowanych i polityków galicyjskich do wydarcia dawnych polskich prowincyj z rąk Rosji i wcielenia ich do Austrji, co byłoby łatwem do wykonania, gdyby Austrja pozyskała Włochy przez odstąpienie Trydentu, a Niemcy zostały neutralne. Kraszewski podziela to zdanie i dlatego oskarżony jest bezpodstawnie.

Londyn 30. czerwca. Poselstwo chińskie otrzymało depeszę z Shangaju, zaprzeczającą o zerwaniu rokowań w sprawie Tonkinskiej z powodu gburowatego obchodzenia się p. Tricon, w skutek czego Lihnsang miał zerwać przed tygodniem stosunki.

Kotar 30. czerwca. Powstanie trwa dalej, gdyż Albańczycy skłonni już do poddania się oburzyli się na żądanie Hafiza, wymagającego złożenia broni.

Belgrad 30. czerwca. Serbscy oficerowie fortyfikują pospiesznie Kragujewacz i Nisz.

Sofia 30. czerwca. Okólnik rządowy zakazuje wysełać Bułgarom petycje do cara.

Telegramy biura koresp.

Paryż 30. czerwca. *Temps* zaprzecza jakoby rokowania w Shangai zostały zerwane.

„Agence Havas" donosi z Port Said: Pomiędzy tow. żeglugi na kanale Suezkim i międzynarodową komisją sanitarną, przyszło do porozumienia, celem ułatwienia przejazdu wszelkim okrętom bez dotykania terytorjum egipskiego. Zapewniają, że jakieś indywidua przedarły się przez kordon sanitarny bez wiedzy władz.

Hamburg 30. czerwca. Przy uzupełniających wyborach zwyciężył socjalista Bebel.

Aleksandrja 30. czerwca. Biuletyn wczorajszy powiada, że we czwartek umarło na cholerę 107 osób w Damiecie, w Mansurze z 4 chorych 3 umarło.

Aleksandrja 29. czerwca. Biuro Reutera donosi, że w Damiette i Mausurah zapadło wczoraj na cholerę 4 osoby, z których 3 umarło. W Port-said był jeden wypadek cholery. Według „Agence Havas" w Damiette było wczoraj 107, w Mansurze 3 wypadki śmierci na cholerę.

Londyn 30. czerwca. Izba lordów odrzuciła w trzeciem czytaniu bill, uprawniający małżeństwo wdowca z siostrą zmarłej żony.

Petersburg 30. czerwca. W Sermaksie nad Swirem odbyło się wczoraj otwarcie uroczyste kanału, łączącego Swir ze Siasem w obecności cara, carowej i wielu ministrów, deputacyj kupców z Petersburga i Rybińska, które wręczyły carowi adres. Car wyraził nadzieję, że nowa kanalizacja przyczyni się do rozwoju handlu rosyjskiego. Podczas podróży tam i napowrót witaną była flotyla carska z entuzjazmem nad brzegami jeziora Ladogi. Kanał świrski otrzymał imię cara, siaski imię carowej. Oba kanały 8' głębokie pozwalają na żeglugę wielkich okrętów i umożliwiają przewóz towarów do portu petersburskiego o 8 dni wcześniej niż dotychczas.

Akwisgran 29. czerwca. Wybuchnął tu ogromny pożar; 9 domów, tudzież jedna ze starożytnych wież ratuszowych stoją w płomieniach.

Akwisgran 30. czerwca. Pożar wczorajszy pochłonął 20 budynków, między temi ratusz.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 28. czerwca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 298·— — 302·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 168·50 — 172·—, Banku hipot. galicyj. 302·50 — 306·50, Banku kred. gal. 255·— — 260·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5%, 99·40 — 100·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4%, 89·50 — 90·50, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 99·40 do 100·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4%, 86·50 do 88·25, Banku hip. gal. 6%, 101·70 do 102·70, Banku hip. gal. 5%, 97·80 do 98·80, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·75 do 101·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6%, 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5%, 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, ios. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5%, 98·25 do 99·25, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6%, 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z 1873 6%, 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·55 do 5·65, Dukat cesarski 5·58 do 5·68, Napoleondor 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·77 do 9·87, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·15½ do 1·17½, 100 marek niemieck. 58·20 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 30. czerwca godzina 10 min. 38. Akcje kredytowe 297·30, Anglo-Austr. 109·25, Akcje banku Union 115·—, Kolej Karola Ludwika 301·—, Połudn. 154·40, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50, Rubel papierowy 1·17. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 28. czerwca godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 64·—, Węg. akcje kredyt. 294·25, Akcje anglo-austr. 109·70, Akcje banku Union 115·10. Akcje Karola Ludwika 299·80. Akcje kolei północnej 280·—, Akcje kolei południowej 153·80, Akcje kolei Alföldzkiej 169·75, Akcje Staatsbahn 325·30, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 124·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·75, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 89·20, Akcje banku związkowego 105·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy 114·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń 28. czerwca godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·40, w srebrze 79·—, Renta w złocie 99·30, 5% austr. renta marcowa 93·25, Akcje banku wiedeńskiego 839·—, kredytowego 297·—, Londyn 119·95, Srebro —·—, Napoleondor 9·50, Dukat ces. men. 5·67, 100 marek niemieckich 58·45.

Berlin 28. czerwca godzina 4 minut 25. Rosyjskie banknoty 119·75, Akcje kredytowe 508·50, Lombardy 266·50, Galicyjskie 128·70, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3%, Renta 78·75.

Telegramy zbożowe z dnia 28. czerwca. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·66 do 10·66 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·⅞ zł., Berlin: Pszenica żółta (na maj) 186·— m., żyto —·— m. spirytus loco 56·60 m., olej rzepakowy 72·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·25 fr., olej rzepakowy 102·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30. czerwca: 12·75 do 13·—, Brema: 7·50 do —·—, Hamburg: 7·40, na czerwiec 7·50, na sierpień-grudzień 7·95, Antwerpja: na czerwiec 18·— New-York: 7⅜, Filadelfia: 7⅓.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca
Preparaty z gumy i wyroby kauczukowe dla potrzeb hirurgicznych i innych podobnych. (2)

W teatrze hr. Skarbka

W Sobotę dnia 30. Czerwca 1883 r.

DONNA JUANITA

opera komiczna w 3ch aktach, Fr. Soppé'go, przekład Aurelego Urbańskiego.

Kapelmistrz p. Henryk Jarecki. Reżyser p. Tadeusz Skalski

OSOBY:

Don Pomponio de Quadrados y Cienfuegos, Alkada m. San Sebastian	P. Fontana.
Donna Olimpia, jego małżonka	Pni Kasprowiczowa.
Sir Andrew Douglas, pułkownik angielskiej załogi w San Sebastian	P. Ruszkowski.
Gaston Dufaure, kapitan wojsk Rzeczypospolitej francuskiej; jeniec wojenny	P. Alma.
René Dufaure, tegoż brat młodszy, kadet	Pni Boczkaj.
Riego Manrique „ewangelista" (pisarz publiczny)	P. Bandrowski.
Gil Polo, oberzysta pod „czterema narodami"	P. Koncewicz.
Petrita, jego siostra	Pni Skalska.
Jenerał Pichegru	P. Pajączkowski.
Donna Encarnacion de Herrera	Pni Dutkiewicz.
Donna Mercedes de Ercilla y Zuniga	Pna Borodziej.
Donna Pepita de Villegas	Pna J. Gilewicz.
Donna Ramona de Rieja	Pna Malczewska.
Porucznik Fitzröve, adjutant pułk. Douglas	P. Krykiewicz.
Tepa } wiejskie dziewczęta	Pna Koźmian.
Dolores } wiejskie dziewczęta	Pna Dora.
Pikador	P. Zieliński.
Aguador	P. Gamski.
Bernard } oficerowie francuscy	P. Sztauberowicz.
Cendrillon } oficerowie francuscy	P. Fedyczkowski.
Bridon, sierżant	P. Lenard.
Don Eusebio, sekretarz Alkady	P. Wojnowski.
Marco } estudiantes (studenci)	Pni Dutkiewicz.
Rajos } estudiantes (studenci)	Pna O. Gilewicz.
Leon } estudiantes (studenci)	Pna Wajgel.
Quevedo } estudiantes (studenci)	Pna Borodziej.
Gorcilosa } estudiantes (studenci)	Pna Nawratil.
Villegas } estudiantes (studenci)	Pna Czerska.
Zorilla } estudiantes (studenci)	Pna Braunówna.
Ambrozio } estudiantes (studenci)	Pna Gajer.
Kapral angielski	P. Pietraszewski.
Pierwszy } kolnierz	P. Chodkowski.
Drugi } kolnierz	P. Bąkowski.
Mężczyzna	P. Zieliński.
Kobieta	Pna Malczewska.
Chłopiec	P. Gumplowicz.

Straż Miejska. Mieszkańcy m. San Sebastian. Żołnierze angielscy i francuscy. Służba Alkady. Miejsce działania: Hiszpański port wojenny San Sebastian nad odnogą biskajską. Czas działania rok 1796, podczas wojny Francji i Hiszpanii z Anglją.

W ostatnim akcie tańce hiszpańskie, odtańczy panna Kowalska.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

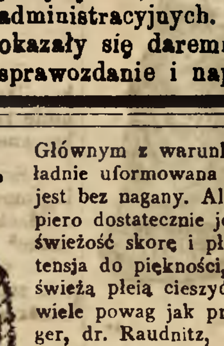
Jutro w Niedzielę po raz pierwszy: „Uczuciowi." komedja w 2. aktach J. Blizińskiego i „Mąż od biedy." komedja w 1. akcie J. Blizińskiego.

LAMPIONY, balony powietrzne w najobfitszym wyborze są do dostania u EDWARDA ROSCHAN, Papierhandlung Wien I., Jasomirgottstrasse 6. Cenniki gratis i franco.

Herbata karawanowa wyborna, lądem sprowadzona tylko w jednym gatunku funt wagi ros. po 5 złr. poleca SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH ADOLFA INLENDERA w Brodach. 1642 55-6

Soeben erschien 11. Auflage Die geschwächte **Manneskraft**, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. BISENZ. Preis 2 fl. Zu haben in der Ordination für **Geschlechts-Krankheiten** von MED. DR. BISENZ, Mitglied der med. Facultät, Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Radolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet. 1686 74-0

Płeć.



Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć tejże jest bez zagany. [illegible] Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr. Orłem" w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1028 18-0

TRUSKAWIEC
otwarcie sezonu dnia 1. czerwca 1883.
Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec". Posiada 15% solanki i silne siarczane wody do kąpieli; [illegible] Nowo zbudowane łazienki z 60 gabinetami, urządzone są z wszelką wygodą. [illegible] Lekarz zdrojowy dr. Zygmunt Rieger, radca zdrowia. Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" przyjmuje i przy dołączeniu zadatku **Zarząd Zdrojowy.** Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z kąpieli bezpłatnie w czasie od 1. do 15. czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 1953 7-8

JAN PORAWSKI
stroiciel fortepianów.
Mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnych Panów właścicieli fortepianów, że wyjechałem ze Złoczowa na stałe mieszkanie do Lwowa. W domach, w których od lat byłem i nadal bywam będę. [illegible] Lwowskie, Złoczowskie, Brodzkie, Kamionckie, Sokalskie, Cieszanowskie, Rawskie i Żółkiewskie. [illegible] Wzywać proszę korespondentką ulica Łyczakowska l. 89 we Lwowie. 2108 3-3

Z gumy i pęcherza przyrządy
tylko prawdziwe i w gatunku francuskim (z ręczną jako nieszkodliwe) za tuzin 60 cnt., 90 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecją en gros & en detail S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrasse 45, Ecke der Krugerstrasse, [illegible] 1883 9-20

Główny skład KAPELUSZY MARCINA MÜLLERA we Lwowie, ulica Halicka l. 17.
Poleca:
Kapelusze czarne filcowe po złr. 2, 3, 4 do 5.
Cylindry od złr. 5·50 do 8.
Cylindry z fabryki P. & C. Habiga złr. 8 do 9.
Chapeau Claque tybetowe złr. 5·50 do 6.
Chapeau Claque atłasowe złr. 9 do 10. 1849 15-0
Zamówienia na prowincji za nadesłaniem objętości głowy podług centimetra uskuteczni się odwrotną pocztą.
Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE krajowe i zagraniczne poleca pod gwarancją **J. IHNATOWICZ** ulica Kopernika l. 3.
Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem gorącem, solą marienbadzką, karlsbadzką, żętycą, kumysem i t. p. — został otworzony **Pawilon w ogrodzie Jezuickim** (otwarty od godziny 6. do 9.) 1572 4-0 5

Nowe Łazienki „Diany" we Lwowie przy ulicy Słowackiego liczba 2.
1580 69-0
Ceny kąpieli:
Wanna porcelanowa z łaznem i bielizną 1 zł. — ct.
marmurowa — 90
cynkowa — 55
metalowa — 40
Otwarte od 5. rano do 10. wieczór.
Kąpiele słodowe, solanne, siarczane, żelazne, tudzież hydropatyczne są do dostania.
Również dostarcza się kąpiel do domu.
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

CHOROBY PŁCIOWE I SKÓRNE

leczy pod dyskrecją

Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1·20.

Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3.—5. po poł.

Sensacyjny artykuł,

do którego sprzedaży poszukuje się zręcznych i dobrze rekomendowanych

ajentów.

Pewny i znaczny zarobek. Oferty pod H. V. 925 przyjmuje Ann. Bur. v. J. Blahut, Prag, Ferd. Str. 38 neu. 2068 1—1

Mężczyźni,

których organa płciowe osłabione są przez onanię (samogwałt), lub też grzechy miłości, wyleczeni być mogą trwale w czasie jak najkrótszym pod gwarancją za pomocą preparatów z miraculo sławnego na cały świat starszego lekarza sztabowego dr. Müllera. Cena 3 złr. 10 cnt., pocztą 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztab. Dr. Müllera

wstrzykiwanie z miraculo

oraz pigułki, leczą bez niebezpieczeństwa i bólu wszelki wyciek z cewki moczowej, trypra (biały upław) w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 cnt., pocztą o 25 cnt. więcej.

Wyłączne miejsce preparowania i skład główny St. Georgs-Apotheke, Wien, 5 Bez., Wimmergasse 33, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.

Składy we Lwowie u aptekarza Piotra Mikolasza; w Krakowie u aptekarza Fryderyka Stockmara. 2075 1—6



Stalowe pługi Rajola, odznaczone pierwszą nagrodą państwową w Lundenburgu, cena netto 38 złr.

Pracnera patentowane wykopywacze buraków, z pierwszą nagrodą w Lundenburgu, cena 20 złr.

NOWOŚĆ! 2-konny garnitur do młócenia z aparatem do czyszczenia, cena 530 złr.

4 konny garnitur do młócenia z nowym cylindrowym przyrządem do czyszczenia, cena 965 złr.; **ta sama maszyna do młócenia z 3 konną, 3 cylindrową lokomobilą**, cena 2050 złr. 1698 5—0

Halladaya oryginalne motory wietrzne

dla zawodnienia ogrodów, parków i folwarków, dla zawodnienia i wysuszenia pól, aż do siły 40 koni.

Hoffmann'a patent. przenośne koleje

50 ct. za metr.

Patent. elewator słomy

po 350 złr. — Dostarcza akuratnie

Józef Friedländer

Wien, III., Hintere Zollamtsstr. 13.



1882

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, Rynek l. 45.

½ kilo herbaty Congo . . . złr. 1·90
½ „ „ Souchong . . „ 2·30
½ „ „ przedniej „ 3·—
½ „ „ najprzed. „ 4·—
½ „ „ Pecco . . . „ 2·80
½ kilo herbaty Pecco przedniej złr. 3
½ „ „ „ najprzedn. „ 4
½ „ „ „ karaw. 5, 6 i 8
½ „ „ „ żółtej . . . złr. 8

Okruchy herbaciane ½ kilo złr. 1·50, najlepsze

Ośmioletni stary RUM bremski.

butelka cała . złr. 1·50 butelka cała . . . złr. 2·80
pół . . . . „ —·75 pół . . . . . „ 1·—
ćwierć . . . „ —·40 ćwierć . . . . „ —·50

Cenniki rozsyłamy franco!

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysełają się

Opakowanie nie się nie liczy!

1602 24—0

1882 1882 1882

Ognie sztuczne

salonowe i ogrodowe

w wielkim wyborze

szt. od 1 ct. do złr. 2·50.

LAMPIONY

szt. od 10 ct. do 1 złr.

BALONY unoszące się w powietrzu

szt. od 50 ct. do złr. 4·50.

poleca 2238 1—4

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

ulica Jagiellońska l. 3.

Cenniki na żądanie franko.

ED. MACHAN

Pierwsza krajowa fabryka

STAMPIL KAUCZUKOWYCH

we Lwowie

PLAC BERNADYŃSKI

wykonuje

Sygna, firmy, napisy, gira, własnoręczne podpisy, monogramy i litery

DO ZNACZENIA BIELIZNY.

STAMPILE

DO NAGŁÓWKÓW LISTÓW

kopert i do biletów.

Fabryka posiada wielki wybór wzorów i farb w różnych kolorach.

Zamówienia listowne z prowincyi zakutecznia się szybko.

HOTEL

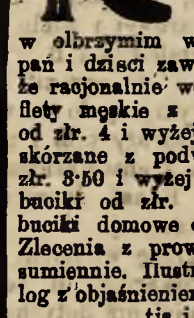
pierwszorzędny we Lwowie

do najęcia.

Bliższa wiadomość u Wgo Zbyszewskiego w Dawidowie. 2243 1—3

Dobry but

jest bardzo ważny dla młodego i starego. Wszystkie gatunki sztyfletów, paryskich bucików do promenady i wygody 2017 8—0



w wielkim składzie butów

„Zum Andreas Hofer“,

WIEN,

I. Rothenthurmstrasse, 4.

w olbrzymim wyborze dla panów, pań i dzieci zawsze w zapasie. Także racjonalnie według miary. Sztyflety męskie z podwójną podeszwą od złr. 4 i wyżej; damskie sztyflety skórzane z podwójną podeszwą od złr. 3·50 i wyżej; damskie paryskie buciki od złr. 3 i wyżej; damskie buciki domowe od złr. 1·75 i wyżej. Zlecenia z prowincji wykonują się sumiennie. Ilustrowany bogaty katalog z objaśnieniem brania miary, gratis i franco.

Skład Sam. Reschovskiego

„Zum Andreas Hofer“,

w Wiedniu, I. Rothenthurmstrasse, nr. 4.

Z powodu zupełnej wyprzedaży

sprzedaje

wszelkie towary kolonialne

taniej

jak z Hamburga lub Tryestu

sprowadzane.

Ceylon gruboziarnista funt .	.	90 ct.
„ średnia	„ . .	80 „
Portorico wyborna . .	„ . .	72 „
Jawa żółta	„ . .	80 „
Rio przednia	„ . .	66 „
Domingo	„ . .	60 „

Herbaty najprzedniejsze za funt po złr. 3, 2·40 i 2.

Likiery krajowe i zagraniczne, stare rumy, arak i inne towary poniżej cen fabrycznych.

Urządzenie sklepowe całkowicie lub częściowo pod korzystnemi warunkami do nabycia. 2289 1—5

W. Marszałkiewicz

we Lwowie, ul. Krakowska l. 6.

Poszukuje się pomieszkania

w parterze,

przy którejkolwiek ulicy w bliskości placu Marjackiego. Zgłosić się należy do Administracji „Dziennika Polskiego“.

Bergera medycyn. i higien. Mydła.

Bergera medyc. MYDŁO MAZIOWE

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg, i papry we włosach. Bergera Mydło maziowe zawiera 40% smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera Mydła maziowo-siarkowego,

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem mydłem smołowem do usunięcia wszelkich **nieczystości płci** liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennym użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% gliceryny, i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych medycznych i higienicznych mydeł zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe, i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano naftol jako środek doskonale działający **w cierpieniach skórnych**, i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.
Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.
Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.
Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.
Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.
Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.
Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.
Bergera mydło glicerynowe 25 ct.
Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćcowym i reumatycznym.
Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.
Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.
Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.
Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.
Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.
Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.
Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.
Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.
Bergera mydło siarkowo-mleczne 45 ct. na węgry, piegi i liszaje.
Bergera mydło spermacetowe 40 cnt. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.
Bergera mydło storaxowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena 40 ct.
Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.
Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyc. mydło na zęby,

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki 35 ct.

Z polecenia znakomitych klinników sporządzają się **Bergera mydła medycynalne i higieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł **Bergera**.

Główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie (Szląsk austr.) dokąd należy adresować zamówienia i zapytania. **Główne składy** wszystkich bergerowskich mydeł **we Lwowie** u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda; w Brodach M. Reder, aptekarz. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 1652 —0

Nasienie

Rzepy pastewnej

ścierninanki 1 litra czyli kwarta 1 złr. w. a. poleca

W. BULSIEWICZ

2091 skład nasion 2—9

w Bochni.

CZERESNIE

włoskie,

również tłustą, majową

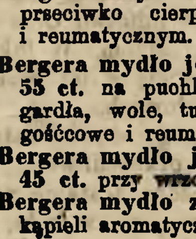
BRYNDZĘ liptawską,

poleca handel 1575 8—0

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

Maszyny do szycia



Tylko za 30 i 35 złr. otrzymać można dobrą nową maszynę systemu Singera, Howego lub Wehlera i Wilsona wraz ze wszystkiemi aparatami i 5cio-letnią pisemną gwarancją w istniejącej od **15 lat fabryce maszyn do szycia**

A. SEIDLERA

Wien, V., Hundsthurmerstrasse Nr. 117.

Przy zamówieniach wystarczy zadatek 5 złr. 2080 2—10

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejno-lakierowe, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku.

Najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materyj bez trucizn, farby do kwiatów, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i wszelkie do robót artystycznych, pendzle, płótno malarskie, paletki i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania. Masa do hektografii gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelnicze

smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, i pipy do beczek.

Artykuły gumowe

płyty kiszki (szlauchy) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarownidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek** gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny, lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych — oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie — Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, ale nie **trwałością i dobrocią wyrobu** odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu **pozbawione** są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — **jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.**

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie.

Pomocnik i praktykant obznajomieni w handlu materjalnym znajdą natychmiast umieszczenie. 1999 6—0

Kolonjalne towary, świeże śledzie i t. p.

z bezpośredniego zamorskiego transportu po następujących bardzo tanich cenach. Przez pocztę wolne od opłaty 5 klgr. przy znanej szybkiej usłudze a. w.

Prawdziwa Mocca, ognista . . .	złr.	6·50	Matjes-Präsent, największy	15 szt.	złr.
Perłowa Ceylon, silna	„	5·50	Matjes, nowy wielki . . .	25 „	„
Plantage-Ceylon, prześliczna . .	„	5·—	Tłuste śledzie wielkie . .	30 „	„
Plantage-Ceylon, silna	„	4·60	Tłuste śledzie nowe średnie	45 „	„
Cuba najprzedniejsza, silna . . .	„	4·60	Tłuste śledzie małe . . .	90 „	„
Cuba, bardzo ulubiony towar . .	„	4·30	Delikatess, śledzie ostre .	200 „	„
Menado przednia, brunatna . . .	„	5·15	Holenderskie śledzie nowe	25 „	„
Złota-java, łagodna	„	4·75	Nowe kartofle bardzo pięk.	5 kilo	„
Żółta-java, silnie łagodna . . .	„	4·30	Śledzie łososiowe	30 szt.	„
Perłowa Mocca, bardzo silna . .	„	4·30	Uralski kawior wielko ziar.	kilo	„
Java zielona wydatna, silna . .	„	3·75	Elbiański kawior ziarnisty	kilo	„
Santos, zielona, bardzo piękna .	„	3·45	Mięso homarowe prima 8 puszok		„
Campinos, łagodna	„	3·20	Łosoś prima marka 8 puszek		„
Rio prawdziwa, czysta	„	3·—	Sardynki w oliwie nowy tow. 18 p.		„
Ryż stołowy, ziarnisty	„	1·45	Ananasy i brzoskwinie 6 wielk. p.		„
Ryż stołowy, grubo ziarnisty . .	„	1·30	Herbata familijna cięż. przed. kilo		„
Ryż stołowy, grubo ziarnisty . .	„	1·15	Herbata familijna przednia	„	„
Perłowe Sago, praw. wschod. ind.	„	1·60	Rum Jamaica prawdziwy 4 litry		„

Należy firmę naszą od naśladowań naszego interesu wyróżnić. **E. H. SCHU[...]** w Altonie ob. Hamburga. Założony od 1864 r. 2014

Zakład telefonów we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. lipca b. r. otwartą będzie całodzienna służba **centralnego biura telefonicznego**, dla poniżej wymienionych stacyj, z których każda ma swoją osobną liczbę porządkową, czyli numer abonentowy, jako to:

Biuro centralne telefonów, (gmach teatralny) bez numeru. — **Baczewski J.A.**, (Rynek) l. 11. — **Baczewski Leopold**, (Żółkiewska rogatka) l. 12*. — **Dobrowolski Jan**, kawiarnia, (ulica Krakowska) l. 8. — **Dobrzański Jan**, dyrektor teatru, (gmach teatralny) l. 5. — **Dunin Jadwiga**, nauczycielka muzyki, (gmach teatralny) l. 1. — **„Dziennik Polski“**, redakcja, (ulica Halicka) l. 2*. — **„Gazeta Narodowa“**, redakcja i drukarnia, (ulica Kopernika) l. 6*. — **Kancelarja teatru**, (gmach teatralny) l. 4. — **„Kurjer Lwowski“**, redakcja, (ulica Akademicka) l. 3*. **Policja**, c. k. dyrekcja, (ulica Teatralna) l. 13. — **Marek Ludwik**, skład fortepianów i szkoła muzyki, (plac św. Ducha) l. 9. — **Rucker Zygmunt**, apteka, (ulica Skarbkowska i Krakowska) l. 7. — **Towarzystwo muzyczne galic.**, (gmach teatralny l. 14. — **Strażnica pożarna miejska**, (ratusz) l. 100. — **Strażnica pożarna ochotnicza**, „Sokoł“ (Rynek) l. 10.

UWAGA. Stacje pod * znakiem nie są jeszcze załączone.

Strażnicę **„Straży pożarnej miejskiej l. 100“**, wolno alarmować tylko w wypadku pożaru. 1—1

Z zarządu przesiębiorstwa telefonów.

Władysław Dunin, inżynier.

CUDA PRZEMYSŁU!

Tylko 4 złr.

zaopatrzony ces. król. patentem

zegarek wahadłowy i bijący godziny, wybijający całe i półgodziny,

w bardzo subtelnie polerowanych ramach z drzewa orzechowego, z wahadłem i ciężarkami. Oprócz tych zalet ma ten zegarek tę nie do opłacenia korzyść, iż w ciemnej nocy

c. k. patentowany cyferblat świeci

światłem przecudnie fjoletowem i ta jego własność na **lat 10 się poręcza.** Setki odbiorców, którzy oglądali ten zegarek i kupili go, oczarowani byli tą niepraktykowaną dotąd i 1947 3—3

nie do uwierzenia taniością.

Uważamy to zresztą za swój obowiązek, zwrócić uwagę każdego czytelnika na to, że od czasu jak istnieją zegarki, nie było jeszcze nic podobnie praktycznego i taniego i nawet nie pojawi się coś podobnego w przeciągu 100 lat.

Ostrzeżenie.

Te anonsowane przezemnie zegarki 4 guldenowe mają na cyferblacie złotemi wypisane literami „Patent“; zegarki anonsowane bezimiennie przez inne firmy po 3 złr. 45 ct., które są lichotą, daję po 2 złr. 80 ct. Nie mniej zwrócić należy uwagę na następujące ceny zegarków kieszonkowych, których taniość musi obudzać zdumienie.

3834 cylindrów

z najprawdziwszego francuskiego złota dubeltowego, chodzących jak najregularniej, dawniej złr. 14 **dziś tylko** złr. 4 95 ct. Rzecz bardzo elegancka. Poręcza się dobroć na 5 lat.

2325 ankrów

o 15 prawdziwych rubinach, ze wskazówkami sekundowemi, akuratne aż co do sekundy, dawniej 21 złr. **dziś tylko 7 złr.** Koperty są z najdelikatniejszego niklu srebrnego lub dubeltowego złota, grawirowane. Poręka przez lat 5.

3650 remontoarów

z prawdziwego złota dubeltowego, do naciągania bez kluczyka, z werkiem z niklu, uznane za najlepsze i najtańsze na świecie zegarki, dawniej 24 złr. **dziś tylko 8 złr. 50 ct.**

1400 prawdziwych remontoarów

z prawdziwego 13 łutowego srebra, do naciągania bez kluczyka z prawdziwym z niklu werkiem, akuratne na sekundę, cena tania nie do uwierzenia dawniej 35 złr., **dziś tylko 14 złr.** i pomimo tak niesłychanie niskiej ceny dodaje się jeszcze do każdego zegarka elegancki łańcuszek **ze złota dubeltowego gratis.**

Zamówienia pocztowe, jak i telegraficzne, które załatwione będą za zaliczką pocztową lub poprzedniem przysłaniem gotówką należytości, adresować należy do

F. Schapirer, Haupt-Patent-Pendel-Uhren-Fabriks-Depôt

Wien, II., Schiffamtsgasse 20.

Najnowszy wynalazek

jest

aparat do robienia dziurek w płótnie i suknie,

wyrabia na godzinę 60 dziurek.



Najnowsze i poprawne

maszyny do szycia

z gwarancją 5 lat.

Raty tygodniowe 1 złr.,

lub podług umowy.

Parę set maszyn kupionych w innych handlach przysyła P. T. Publiczność do mnie rocznie do zamiany na maszyny praktyczne i poprawne.

Szumne anonsa firm zagranicznych i gromada ajentów, krążących po kraju z tandeckiemi maszynami pod nawą „Oryginalne“ wyłapują **nieostrożnych;** taka maszyna jest prędzej popsutą aniżeli zapłaconą, ciężko szyje i **zdrowiu szkodzi.**



Skoropędy (Welocypedy) dla chłopców od 5. do 15. lat. Skoropędy te są o trzech kołach, całkiem żelazne, nadzwyczaj trwałe, pięknej i gustownej konstrukcji; dadzą się użyć tak w pokoju jakoteż na wolnem powietrzu i dla tego są ogólnie uważane jako najpraktyczniejszy środek do wyrobienia sił fizycznych młodzieży.

Cena złr. 14, 16 i 18, przy wysyłce pocztą 50 ct. za opakowanie.

Zamianę i specjalną naprawę maszyn do szycia wszystkich systemów, czułenka, części składowe, igły i oliwę do maszyn poleca 1581 27—

JÓZEF IWANICKI

mechanik i specjalista w hotelu Zorża we Lwowie.

Sprowadził

500 tuzinów broszek najnowszych

po najtańszych cenach od 25 cnt. do złr. 1·40

HANDEL GALANTERYJNY

POD Królem Sobieskim

przy ulicy Halickiej l. 4, we Lwowie.

oraz wielki wybór branzoletek, kulczyków, medalionów, kolie na szyję, łańcuszków, klamer do pasków i sukień.

Wielki wybór towarów skórzanych.

Tytonierki od 15 cnt. do złr. 2·50.
Na cygara i cygaretka od 10 cnt. do 3 złr.
Na karty wizytowe od 20 cnt. do złr. 1·50.
Pularesy duże ze zamkiem od 1 złr. do 4 złr.
Portmonetki damskie i męskie od 30 cnt. do złr. 2·50.
Woreczki na pieniądze od 20 cnt. do złr. 1·40.
Albumy na fotografie od 45 cnt. do 20 złr.
Neseserki do robót damskich z przyborami od 60 cnt. do 10 złr.
Torebki podróżne ze skóry do przewieszania od złr. 1·75 do 7 złr.
Wielki wybór kuferków i torb podróżnych od 2 złr. do 7 złr.

UWAGA.

Towary pocztą zamówione, a nawet osobiście wybrane w razie niepodobania się zwracam pieniądze za takowe napowrót.

Z uszanowaniem 2022 4—0

Ferdynand Denk.

20.500 Lokomobil



19.000 młocarń parowych

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 22,

polecają na sezon **młocki** swe pod każdym względem doskonałe i nieprześcignione

parowe garnitury młocarniane.

Katalogi oddzielne na żądanie gratis i franco. 1646 20—20

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.